EXTAZY, Nie pykło (feat. ŁOBUZY)

Skarbie, czemu nam nie wyszło
Czemu to nie pykło
Ja oddałem tobie wszystko
Ale ci nie stykło

Skarbie, czemu nam nie wyszło
Czemu to nie pykło
Ja oddałem tobie wszystko
Ale ci nie stykło

Siedziałem w łazience
Na Białołęce
Myśląc o tobie w czerwonej sukience
Zakute ręce i złamane serce
Gdzie moja wolność
Jak w tej piosence

Wszystko między nami grało
Aż się inny tobą zajął
Uciekałaś mi jak zając
Przed takimi ostrzegają

Skarbie, czemu nam nie wyszło
Czemu to nie pykło
Ja oddałem tobie wszystko
Ale ci nie stykło

Skarbie, czemu nam nie wyszło
Czemu to nie pykło
Ja oddałem tobie wszystko
Ale ci nie stykło

Pisząc list swe serce łatam
Kończę serię, puchnie klata
Mijają dni, mijają lata
W moim oknie ciągle krata

Wszystko między nami grało
Aż się inny tobą zajął
Uciekałaś mi jak zając
Przed takimi ostrzegają

Skarbie, czemu nam nie wyszło
Czemu to nie pykło
Ja oddałem tobie wszystko
Ale ci nie stykło

Skarbie, czemu nam nie wyszło
Czemu to nie pykło
Ja oddałem tobie wszystko
Ale ci nie stykło

Czarny chleb i czarna kawa
Jutro czeka mnie rozprawa
Rzućmy spory i ubrania
Tylko proszę, zmień zeznania

Czarny chleb i czarna kawa
Jutro czeka mnie rozprawa
Rzućmy spory i ubrania
Tylko proszę, zmień zeznania

Skarbie, czemu nam nie wyszło
Czemu to nie pykło

Ja oddałem tobie wszystko
Ale ci nie stykło

Skarbie, czemu nam nie wyszło
Czemu to nie pykło
Ja oddałem tobie wszystko
Ale ci nie stykło